

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PIKESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwięzłe za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II na półroczcie I na rok 1914.

KONIAK SZUSTOWA

Biuro Meljoracji Rolnych „KULTURA”

Inżynierowie: I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA i S-ka

WILNO, ul. Wileńska nr. 31 (drugi dom od просп. 5-to Jerskiego), telef. 12-46.

Osuszanie pól i łąk. Nawadnianie. — Kultura torfowisk. — Drenowanie. — Regulacja rzek. — Stawy rybne. KREDYT MELJORACYJNY. 3180

Pierwszy Chrześcijański Sklep Obić papierowych K. Rymkiewicza i S. Borkowskiego

Wilno, просп. 5-to Jerski № 9, vis-a-vis ul. Tatarskiej

POLECA W WIELKIM WYBORZE

Obicia najnowszych rysunków polskich, rosyjskich i zagranicznych fabryk, od najtańszych do najwykwintniejszych gatunków. Specjalne gatunki dla letnisk od 8 kop. 18004

DOM HANDLOWY

L. i E. METZL i S-ka

niniejszem podaje do wiadomości Sz. Klienteli, że OGŁOSZENIA NA DZIEŃ NASTĘPNY przyjmowane są tylko do godz. 1 po poł. Ogłoszenia, podane później, z powodu warunków technicznych w dniu następnym w żadnym razie umieszczone być nie mogą.

THE BRITISH BUREAU

(kierownictwo angielskie) poleca wychowawczyń, nuroses, wychowawców wyłącznie narodowości angielskiej, udziela informacji, dotyczących zakładów naukowych w Anglii. Jest uznane przez Konsulat Angielski w Warszawie. Warszawa, Świętokrzyska 15, telef. 509-00. 23902

Najbogatszy wybór

JAJ

czekoladowych, papierowych i różnych innych w detalicznym magazynie T-wa Aka.

„WIKTORJA”

Ś. P. ze Smigielskich Kazimiera Butlerowa

zmarła dnia 21-go marca o godzinie 4-jej zrana 1914 roku, w wieku lat 80, w majątku 10407 Pochowaną została na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamia krewnych i znajomych Syn i synowa.

Ludowcy galicyjscy.

Pamiętają oczywiście czytelnicy nasi, że wódz stronnictwa ludowego w Galicji i wiceprezes Koła polskiego w Wiedniu, p. Jan Stapiński, wykluczony został z frakcji parlamentu Koła polskiego i z Koła za łapówki, pobierane od osób prywatnych, na których usługi oddawał swój wpływ poselski, i za 80000 koronowy zasiłek, wzięty ze skarb. austrjackiego, wzajemnie za piśmienne zobowiązanie polityczne. Zdawało się wielu, że po takim skompromitowaniu się p. Stapiński usunie się raz na zawsze w zacisze domowe. Ale niedługo po tym fakcie odbyły się ludowców w Rzeszowie przekonał, że p. Stapiński bynajmniej nie żywi podobnych zamiarów, że przeciwnie, rozpoczął on pragnie zażartą walkę o odzyskanie dawnych wpływów i znaczenia. Sztucznie być może dobrani, ale bądź co bądź liczni włościanie przyjmowali go, niemal jak tryumfatora. Rozmawiali oni widocznie: brał, kiedy dawali i koniec końców nie jego stańczyły, lecz on stańczył go oszukał i za ich pieniądze będzie im znów po dawnemu wynysłał!

Ta niewrażliwość moralna wicowników rzeszowskich wywarła przynajmniej wprostwrażenie. Ale nie obruszają się tak bardzo na chłód, boć inteligencja nasza o-

kazała się bynajmniej nie wyżej pod tym względem stojąca. O wartości moralnej p. Stapińskiego wiadano w Galicji wyborze, mimo to przed kompromitacją najwybitniejszego stanowiska społecznie zajmującego dygnitarze nie wahali się być z nim w najlepszych stosunkach, wyzyskując dla swych celów politycznych jego przedałość, po kompromitacji biorą go w obronę inni, którzy na przyjaźni z nim mają nadzieję zrobić interes polityczny. A sympatycy owych innych zapewnili obronę Stapińskiego wszystkie pisma polskie postępuje zarówno żydofilskie, jak i żydofobskie. Szczególnie odznaczali się w tym kierunku pp. Kulczycki i Krzesławski, którzy w estetycznej formie, oczywiście formie stawali na gruncie, że nie jest wielkim grzechem brać, kiedy dają. Warszawska „Prawda” znówu starała się dowiedzieć, że branie pieniędzy od obcego rządu nieczem się właściwie nie różni od otrzymywania subwencji z instytucji narodowej. Znaczna część dziennikarzy naszych dołożyła, słowem, wszelkich starań, by chwiliwą u nas moralność polityczną zabagnić do reszty.

Skoro Stapiński nie runął od razu, pod wpływem pierwszego oburzenia, to oczywiście miał wszelkie szanse na dalsze bytowanie polityczne i kwestionować można było jedynie rozmiary jego wpływów. Stronnictwo ludowe się podzieliło: przy Stapińskim pozostało kilku po-

COMME TOI

PARFUM ULTRA PERSISTANT ED. PINAUD PARIS

BAD NAUHEIM

Hôtel d'Angleterre (Englischer Hof).

Nowoczesny komfort, blisko łaźni. Właśc. A. CHRZANOWSKA, A. BRODNICKA.

słów włościan, cała niemal natomiast inteligencja, do stronnictwa należąca, oraz tacy wybitni włościanie, jak Bojko, Sredniawski i Witos, odseparowali się od byłego wodza. Obydwa odłamy pozostały przy nazwie „stronnictwa ludowego”, dla odróżnienia uтары się przezwiska: stapińczycy i „piastowcy” (od tytułu pisma, wydawanego przez Bojkę i Tetmajera), przezywani też „długosikami” (od Długosza). Stapińczycy rozwijają bardzo energiczną działalność, to też wielu sądzi, że odegrają oni poważną rolę podczas zbliżających się wyborów do sejmiku. Stapiński jest zdolnym agitatorom, nadto zaś umiał on wyzyskiwać swoje dobre stosunki z namiestnikiem dla ugruntuowania na przyszłość swoich wpływów. Udziału mu koncesji na włościańskie Tow. ubezpieczeń „Wisła” i dziś agenci tego Towarzystwa są zarazem jego agentami politycznymi. Za takich też można uważać tych, którym wyrzucił koncesje szynkarskie, a jest ich cały legion, protegowani bowiem Stapińskiego mieli tu zawsze pierwszeństwo. Mniej zabiegliwości wykazywali dotąd „piastowcy”, pisanu nawet, że skłaniają się oni do pogodzenia się ze Stapińskim.

Wobec tego wielką wagę przypisywano wiecom obydwóch odłamów ludowców, zwołanym na niedzielę ubiegłą do Krakowa. Wice Stapińskiego świetnie był zorganizowany, przybyło na jakieś dwa, czy nawet trzy tysiące uczestników z całego kraju, w tej liczbie posłów włościańscy: Łyszczański, Madej, Kubik, Bis i Bomba, oraz członek Wydziału Krajowego dr. Bernadziński. Stapiński przyjmowany był owacyjnie i zachowywał się też na wiecu z wielką pewnością siebie. W „pożyczeniu” od rządu kilkudziesięciu tysięcy koron na pismo nie widział nic złego; gdyby mu się raz jeszcze udało pozyszczyć od jakiegoś hrabiny lub hrabiego po miljonie koron, to nie wahałby się użyć tych pieniędzy na cele stronnictwa. Napadał zawzięcie na piastowców, na Koło polskie, duchowieństwo, szlachtę i t. d. W pewnym ustępie swej mowy wyciągnął ponad tłumem włościan harap, pochodzący rzekomo z czasów pańszczyznianych, i zawołał: „Przeciw temu harapowi pańszczyznianemu walczcie całe życie”. Głosił dalej potrzebę sojuszu z rusinami i stronnictwami radykalnymi polskimi; o zawartych już stosunkach świadczyła obecność na estradzie socjalistów Daszyńskiego, Djamanda i Klemensiewicza, oraz „demokratów postępowych” Sliwińskiego i Laskownickiego.

O charakterze przyszłej działalności stapińczyków mówią uchwalone na wniosek dr. Wąsowicza rezolucje. Pierwsze dwie wyrażają uznanie dla Stapińskiego i potępienie tym, co go „wplątały w sieć podstępnych intryg”. Trzecia oświadcza, że w sprawie narodowej stapińczycy pójdą za Komisją Tymczasową, w polityce zaś społecznej będą współdziałać z socjalistami i postępowcami. Czwartą oświadcza, że „stosun-

ki z posłami Długoszem, Rejem, Kędziorom i Białym są na zawsze zerwane i to samo dotyczy innych posłów ludowców, dopóki ci pozostają w Kole Polskim”. W innych rezolucjach oświadcza się za czteropartytnym głosowaniem we wszelkich wyborach, za wyodrębnieniem Galicji i za braterskimi stosunkami z rusinami, a przeciw podziałowi Galicji. Oryginalną jest uchwała, według której parafie mają utrzymywać kościoły, a proboszczowie budynki plebańskie.

Z tekstu uchwał widać, że stapińczycy dążą do zupełnego rozbięcia Koła polskiego i do wytworzenia wraz z socjalistami i postępowcami, przy współdziałaniu rusinów, „Koła ludowego”. Nie trudno zrozumieć, że urzeczywistnienie tych planów pozbawiłoby polaków wszelkiego znaczenia w Austrii, a tem samem podkopałoby wszelkie daleko sięgające plany narodowe, a więc i Komisji Tymczasowej. Co do ostatniej, to oświadczenie się za nią Stapińskiego nie zwiększyło do niej zaufania i nie dawało jej ani urroku, ani blasku. Charakterystycznym jest sformułowanie rezolucji co do „piastowców”, sądzić z niego można, że stapińczycy nie tracą nadziei wywołania wśród nich nowego rozłamu.

Wice stapińczyków miał charakter wyraźnie polityczny, piastowcy zaś tegoż dnia ukazał się gremjalnie na wiecu oświatowym, urządzonym przez Koło Tow. Szkoły Ludowej dla uczczenia 120 rocznicy Racławic. Wice nie był tak imponującym liczebnie i mało na nim miejsca poświęcono polityce bieżącej. Charakterystycznym jest, że socjaliści pod wodzą dr. Bobrowskiego usiłowali ten wiec rozbić. Po wiecu „piastowcy” wydali komunikat, zaprzeczający stanowczo pogłoskom o połączeniu się ze Stapińskim.

Koalicja radykalna weźmie niewątpliwie energiczny udział w zbliżających się wyborach sejmowych, ale trudno byłoby dziś orzec, jakie mieć będzie powodzenie. Jest rzeczą bądź co bądź charakterystyczną, że w tę samą niedzielę Związek chrześcijański - ludowy urządził zebranie ludowe w Krośnie, a więc w okręgu Stapińskiego, i że zebrani wyborcy po wysłuchaniu przemów posła Zamorskiego i redaktora „Ojczyzny”, Wierczaka, wyrazili Stapińskiemu pogardę i wezwali go do natychmiastowego złożenia mandatu poselskiego.

J. Hl.

INTERPELACJA O SZYLDY I BLANKIETY POLSKIE W WILNIE.

(P.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy państw. wniesiona była interpelacja pod adresem ministra spraw wewnętrznych z powodu wydania przez gubernatora wileńskiego okólnika z d. 4 (17) października 1913 r., ograniczającego prawa ludności polskiej w zakresie używania języka polskiego. Dumę przyjęła wniosek wyznaczenia komisji terminu miesięcznego dla złożenia referatu w tej sprawie.

Wiadomości polityczne.

Konferencja w sprawach fińskich.

(P.) Zwołana zostanie pod przewodnictwem Goremykina specjalna konferencja dla spraw fińskich. Rozważone będą między innymi sprawy używania języka państwowego przez instytucje fińskie i osoby urzędowe, sposobu porozumiewania się ich z władzami cesarskimi i sprawa roziągnięcia jurdykcy sądów cesarskich na przestępstwa państwowe popełnione w Finlandji.

Na mocy § 14-go.

W Wiedniu ogłoszony został reskrypt cesarski, wydany na zasadzie par. 14-go, o rozszerzeniu sieci kolei żelaznych w Bośni, czego koniecz-

ność wywołana została przez względy natury militarnej, tj. aby zapewnić armii w tym kraju możliwość szybkiego przewożenia wojsk.

Węgry i Rosja.

(P.) Gazety węgierskie w tonie podnieconym ciągle omawiają wyjazd posłów opozycji do Petersburga, przyczem większość gazet oskarża Cardyiego i jego stronników o zdradę stanu.

Misja polityczna królowej bułgarskiej.

Jak wiadomo, królowa Eleonora wyjeżdża do Ameryki. Wydarza się to po raz pierwszy, że monarchini będzie rzeczniczką interesów swego kraju w Ameryce. Jak już teraz wiadomo, będzie królowa przemawiała publicznie na kilku zebraniach i przedstawi interesy swego kraju, zbijać będzie zarzuty greków, posądżających bułgarów o brak kultury i szerzenie barbarzyństwa podczas wojen ostatnich. Królowa bułgarska poruszy również sprawę stosunków mecarstw do Bułgarii i omawiać będzie sprzeciwianie się tym mecarstw, aby Bułgaria wzrosła w siłę i potęgę. Co do celu wyjazdu królowej istnieje głęboka tajemnica, nie ulega atoli żadnej wątpliwości, że Bułgaria pragnie sobie przygotować tym sposobem wielką pożyczkę. Królowej towarzyszyć będzie niezawodnie minister finansów, lub też uda się do Nowego Jorku zaraz po przygotowaniu gruntu przez królową. Ameryka pragnie przyjąć go dni królowej Eleonore i szczyty się, że po raz pierwszy przyjmie monarchinię europejską.

Z Anglii.

Jak to doniosły telegramy, Izba gmin w drugim czytaniu znaczną większością głosów przyjęła bill o home-rule'u.

Ostatnie uchwalenie billu o samorządzie było już trzeciem z rzędu w ciągu sesji obecnej, w myśl ustawy więc bill, choćby go odrzuciła Izba lordów, przedłożony być może królowi do podpisu. Gabinet Asquitha jednak, nie chcąc postawić króla w kłopotliwym położeniu, w jakienby się znalazł musiał przy podpisywaniu ustawy, trzykrotnie odrzuconej przez jedną z Izb, postanowił pozostawić stronnictwom czas do porozumienia się i w tym celu wniesie bill do Izby lordów dopiero za tydzień.

Z Albanji.

Epiroci, jak to donosiliśmy, krótko cieszyli się owocami swego zwycięstwa. Istotnie zajęli Koricę, ale wnet żandarmi albańscy wyparli ich z zajętego miasta i zadali im szereg, jak donoszą telegramy, porażek.

Na przyszłość nie muszą być oni pewni swego powodzenia, bo jak donosi dziennik włoski „Piccolo”, rozpoczęli rokowania z rządem albańskim. Wymagania epirotów na razie są bardzo poważne i prowadzą nowego państwa albańskiego uwłaczając, ale w tych krajach wymagania a nadzieja co się otrzyma to dwa pojęcia nie mające ze sobą nic wspólnego.

Tymczasowy rząd epiński przedstawił rządowi albańskiemu szereg postulatów, zawartych w jedenastu punktach, od których spełnienia uzależnia uznanie przez epirotów władzy albańskiej. Ważniejsze z tych postulatów są następujące: mianowanie general-gubernatora państwowego, zatwierdzonego przez Grecję; religia prawosławna jest dominującą; język administracyjny i sądowy w Epirze ma być grecki; język wykładowy w szkołach grecki; nabożeństwa mają być odprawiane w języku greckim; żandarmerja rekrutować się ma z krajowców przeważnie greków. Epiroci nie są obowiązani do odhywania służby wojskowej albańskiej itd. Dziennik wspomniany dodaje, że rząd albański żądania powyższe z pewnością odrzuci.

Nie trzeba być wytrawnym politykiem aby się z łatwością zoriento-

wać, że redakcja tych jedenastu żądań pochodzi z Aten. Rząd albański nie ma najmniejszego jednak zamiaru żądań tych uwzględnić, zdając sobie sprawę ze swych szans, a których posiada dwie. Pierwsza to ufnosć w swe bitne hufy, które tak łatwo daly się zmobilizować i z równą łatwością mogą zgnieść powstań epirotekie, a druga to akcja mecarstw przeciwko Grecji, która jest niby motorem wprowadzającym w ruch wrzenie w Epirze.

Tę ostatnią rzekomo szansę zwycięstwa różnica w poglądach na powstanie epirotów trójpierzymierza i trójpierzymierza.

Trójpierzymierze podjęło kroki dyplomatyczne w Albanji, aby zapobiedz popieraniu powstań epirotekie przez rząd grecki. Czy jednak te przedstawienia dyplomatyczne coś pomogą, należy wątpić. Fakt jest, że Epir jest przeważnie grecki i że ta ludność chrześcijańska grecka, stojąca bardzo wysoko pod względem kulturalnym, nie chce uznać panowania albańczyków mahometańskich. Trójpierzymierzenie lepiej pod tym względem odczuwa położenie ludności greckiej w Epirze aniżeli trójpierzymierze i rozumie grę Włoch w tej sprawie, a gry tej popierać nie ma zamiaru. Rząd włoski przewiduje, że przyjdzie do rozbięcia państwa albańskiego. A w takim razie rości sobie pretensję do posiadania Albanji południowej. Chce więc, by ta Albanja południowa była możliwie największą, gdyż w ten sposób przyszłe posiadłości włoskie na Bałkanie będą wyglądały bardzo okazale. Rzecz dziwna, że dyplomacja austro-węgierska tego nie rozumie i pomaga Włochom do położenia podstaw panowania włoskiego w tej części Bałkanu i na tej części wybrzeża Adriatyckiego, gdzie to panowanie w dalszej albo bliższej przyszłości musi być dla interesów austro-węgierskich najniebezpieczniejszym. Należy bowiem pamiętać, iż port Valona, w połączeniu z pozycjami włoskimi na wybrzeżu południowo-włoskim, tworzy kluz do Adriatyku. Włochy tak gorąco popierają sprawę Albanji, że już wysłały flotyllę torpedowców na wody albańskie, ale nie które gazety wiedeńskie przed tym krokiem przestrzegają, wypowiadając obawy, że trójpierzymierzenie wypowie przeciwko wysłaniu rzeczonyj flotylli protest i może przez to przyjdzie do ciężkich zakłóceń międzynarodowych.

Przewidując na dalszą metę w wysłaniu floty włoskiej widzą plany przyszłości. Gdyby książę Wied w walce z epirotami poniósł porażkę, bezwarunkowo musiałby abdykować, a wtedy niewątpliwie trójpierzymierzenie zaproponowałoby, aby Albanję, jako twórcę nie posiadającego zdolności do samodzielnego życia państwowego, podzielić pomiędzy Serbię i Grecję. Tego właśnie chce uniknąć dyplomacja austro-węgierska i włoska. Z tego powodu też Włochy trzymają już teraz na wodach albańskich flotyllę torpedowców, a w ślad za Włochami podąża prawdopodobnie i Austro-Węgry, by w danym momencie pospieszyć księciu Wilhelmowi albańskiemu z pomocą.

Ze względu powyższych nie dziwnego, że sprawy Albanji wywołują w polityce europejskiej pewne zaniepokojenie. Charakterystyczną wiadomością przyniosły ostatnie telegramy Ag. Pet. Mianowicie, że delegat Grecji do rokowania w sprawie Epiru, Varatis, udał się na Korfu, gdzie bawi cesarz Wilhelm, ów główny, jak go nazywają, dyrygent w konkerce europejskiej.

Z Armenji.

(P.) Z Bitlis donoszą, że po porażce kurdów panuje zupełny spokój i życie powraca do stanu normalnego.

ulatać mieszkańcom przyłączenie swych domów do sieci rur wodociągowej drogą rozdzieloną im na lat 5 spłaty za to przyłączenie. Wszakże mec. Demidecki-Demidowicz słusznie zakwestionował samo pojęcie „przedmieszcia”. Należy ściśle określić, gdzie się zaczyna i gdzie się kończy, czy krańce, bo inaczej trudno będzie cośkolwiek zrealizować.

W rzeczy samej w mieście naszym kwestja „krańców”, krzywdzonych jakoby na rzecz śródmieścia należy do ważnych o tyle, że wyprowadza się ona zawsze na porządek dzienny, skoro tylko chodzi o jakieś wybory, o wprowadzenie zmian i reform, dotykających pewnej tylko części miasta etc... Jest to jakby jakiś straszak o odcieniu bodaj czy nie społecznym, jakim tutejsi t. zw. „publicyści” i mówcy muniępalni lubią od czasu do czasu przedmieszczać pokokietować.

θ (z) Nadzwyczajne posiedzenie powiatowe ziemskie odbyło się w d. 27 marca (9 kwietnia). Sprawozdanie podany w numerze najbliższym.

θ (Widz). W „Sokole”. Powtórzone w dniu 25 marca (7 kwietnia) „Mężczyzna” Zapolskiej zgromadził sporą garść inteligencji, która ze szczerem skupieniem śledziła za przebiegiem dramatu biednej Elki.

Przeczytali się ku temu, po pierwsze, bardzo dobra gra p. Sobotowskiej (Julka), p. Żurawskiej (Elka), p. Bułtana-Januszkowskiej (Nina) i p. Wotyńskiego (Karol), którzy nadzwyczaj sumiennie i z wielkim uczuciem kreowali swe bardzo trudne role. Zawsze akty drugi i trzeci były znakomicie odegrane. Amatorów serdecznie oklaskiwano i obdarzono wiązkami żywych kwiatów.

Zarządy, poczynione w niektórych pismach zarządy „Sokola”, reżyserji i amatorów z powodu „Mężczyzny”, jako sztuki rzekomo wiele niemoralnej, muszą stanowczo upaść.

θ (z) Wykrycie mordercy. Aresztowano zabójcę chłopca, uduszonego przed kilku dniami na cementarzu żydowskim. Jest nim Jan Czernusz, w wieku lat około 19. Wzięty na indagację, przyznał się do spójnionej zbrodni, której jedynym motywem było zabranie nowych butów, kaloszy i nowo czapki.

Zbrodniarz już dawniej zbrał instynkt jaknajgorszy; ostatnio tułał się bez zajęcia, nie miał mieszkania nawet. Aresztowano go w mieszkaniu Wolna, gdy spał u swego ojca. Śmieszne trofea, a zarazem przyczynę zbrodni t. j. buty, kalosze i czapkę, znaleziono przy zbrodniarzu.

— Radoszkowie (kor. w.).

Wielką sensację wywołała w okolicy zabawa zbrodni, dokonana w biały dzień, w pobliżu osady żydowskiej Udrzki, na gościuś dołhinowskim, wędącym do Radoszkowa, arterji nader ruchliwej, zwłaszcza we czwartki, to jest w dni targowe.

Był to właśnie przedostatni czwartek, gdy żydek, przekupnik z okolicy, stał jak zwykle na drodze, a skrajnie, skupując od jadących na targ włościan różne produkty gospodarcze. Piesi i jezdni ciągnęli dnia tego licnie ku miasteczku. Większość widziała dwóch młodych nieznajomych, o podejrzanych wyglądzie ludzi z palkami w ręku, krążących około przekupnika. Pomimo ruchu panującego na gościuś opryszkowie zdążyli zabić tego narzędziem w godzinach południowych żyda i odejść spokojnie, ograbivszy ofiarę swą z kilkunastu rubli, jakie znaleźli w kieszeni. Nie zdążyli jednak pochwylić 70 rb., ukrytych głębiej. Jednego z opryszków zdołano ująć na stacji Usza, dr. żel. Litawskiej. Jest to stanobrodzowiec ze wsi Sieliszcz, gminy chocięzkiej. Nazywa siebie Eljaszew, a towarzysza — Witkowski. Ujęty wnet przyszedł się do zbrodni. Drugiego mordercy policja poszukuje.

Wilejskie Stowarzyszenie rolnicze drobnego przemysłu, zgromadzone jedynie w Radoszkowie — pomimo wielu trudnych i nieuleczalnych od niego okoliczności, wciąż się rusza jak może. Dzięki energii prezesa p. St. Wołodkiewicza, zorganizowano drobny skład nasion, nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych dla włościan. Hamulek idzie, choć z braku lokalu sklepik się nie mieści w głębokim podwórzu. Włościanie chętnie nabywają różnego gospodarskiego przedmioty i do nawozów sztucznych coraz większe zapotrzebowanie. Brak odpowiedniego lokalu kłopotuje rozwój sklepu. Żydy, w obawie pewnej konkurencji, nie chcą dłużej wien domostw wynajmować.

Z wiosną bieżącą podniosła się ponownie wśród ludu emigracja do Syberji. Prądy jej objęły nie tylko powiat biłorucki, lecz przeniknęły nawet w głąb oszmiańszczyzny, gdzie już ludność jest więcej katolicka. Świeżo z pod Smorgoni wychylała na wschód cała gromada włościan.

Tu, w okolicy, ujawnia się pewien wzbudunek robotników do Rygi na lato.

Z Rusi.

— Ustąpienie gubernatora kijowskiego, „Now. Wremia” donosi, że na skutek znanych zaburzeń w Kijowie z powodu jubileuszu Szewczenki, gubernator kijowski, ochmistrz Sukowina, otrzymuje dymisję i zaliczony zostaje do senatu. Nielska ta spada na niego za zbyt „międkie” traktowanie ruchu ukraińskiego.

Z Królestwa.

— Sprawa ord. Bispina. We wtorek w warszawskim więzieniu śledczym odbyła się konferencja obrońców ord. Bispina z ich klientem.

Konferencja trwała 3 godziny; brał w niej udział wszyscy 4 obrońcy oskarżonego.

Podobno obrońcy mają wzać około 80 świadków i tyluż co prokurator, ekspertów: lekarzy, znawców charakteru pisma, chemika i puszkarza.

Dowodujemy się, że z pierwszego zeznania się z ordynatorem obrońcy jego odcnieśli jaknajkorzystniejsze wrażenie.

Kwestia meliorowania akcji cywilnej przez rodzinę księcia Druckiego

Lubeckiego dotychczas pozostaje w zawieszaniu.

— Przyjazd generał-gubernatora. Wo czwartek przybył do Warszawy nowy generał-gubernator warszawski, generał jazdy Żyliński.

— Bank ziemski w Królestwie. Władze odnośnie podniosły sprawę o twarcia w Warszawie Banku Ziemskiego dla Królestwa.

— Z prasy. W Warszawie ukazał się pierwszy numer czasopisma „Polska scena i sztuka”, poświęconego specjalnie teatrowi, literaturze dramatycznej, muzyce i sztukom plastycznym. Nowe czasopismo wychodzić będzie pod kierownictwem p. Kazimierza Kryzandowskiego.

— Jubileusz humorysty. W tych dniach obchodzić będzie w Warszawie dwudziestopięcioletnie pracy literackiej Antoniego Orłowskiego (Krugulca), znanego humorysty i satyryka, redaktora „Muchy”.

— Pierwsza sprawa. Warsz. Izba sądowa rozpatrywała we środę pierwszą w praktyce sądowej rosyjskiej sprawę o przekroczenie samowolnie granicy na aeroplanie. Oskarżonym był Bernard Miszewski, technik fabryki samolotów w Lipsku.

W lutym r. b. Miszewski wyjechał z Lipska, zamierzając dostać się do Kwidzyna; w drodze M. zmylił kierunek; w pobliżu punktu granicznego Giewartowa, nie zdając sobie z tego sprawy, przedostał się w granice Królestwa i leciał dalej, nie mając się zorientować.

Lotnik wyładował pod Pultuskim i niezwłocznie został aresztowany. Izba przy drzwiach zamkniętych skazała lotnika Miszewskiego na 3 miesiące więzienia.

Do czasu złożenia kaucji w kwocie 3,000 rb., postanowiono nie wypuszczać skazanego z więzienia.

— Wywiezienie na Litwę. Program wywiezienia rolników z Królestwa na Litwę, zaprojektowany przez wydział kolei rolniczych przy Warsz. Centr. Tow. rolniczym, został już zorganizowany, przedstawia się jak następuje: Wyjazd z Warszawy d. 20 maja (2 czerwca) przez Grodno do Świątowa pp. Górnich w celu obejrzenia obory, młocarni i fabryki syropu z miodu, m. in. w okolicy Suwałk w celu zwiędzenia w okolicy kilku gospodarstw włościańskich. Trzeciego dnia zwiędzenia pokazy koni w Suwałkach i wyjazd do m. Małki pp. Świdów w celu zwiędzenia młocarni i łak torfistach. Czwartego dnia zwiędzenia majątków Szestaków i Promięw pp. Wodzyńskich i majątku Szatupie pp. Gieysztorów. Piątego dnia podróż do Kowna, skąd wywieziec do Włocławka (zwiędzenie robót komasacyjnych) i do Bejsagoly (zwiędzenie stacji doświadczalnej). Następnie powrót do Warszawy przez Wilno.

— Skandal w kościele mariawickim w Łodzi. W dopełnieniu wieczornej wzmianki telegraficznej donoszą nam, że skandal w kościele mariawickim wynikł na tle zatargu pieniężnego pomiędzy mariawitą Wozniakiem a administracją kościoła.

Wozniak przed 5 laty pożytył gminie mariawickiej w Łodzi 200 rb., na poczet czego otrzymał 126 rb., a 74 rb. pomimo upominania się nie mógł w żaden sposób oddać. Zniecierpliwiony, spłaskawczy na dziedzinie kościelnej administratora parafji mariawickiej, duchownego Mirkowskiego, zażądał kategorycznie natychmiastowego zwrotu pieniędzy. Duchowny odmówił i udał się do zakrystji, gdzie zaczął ubierać się w komże, aby odprawić nabożeństwo. Wozniak wtargnął do zakrystji i rozpętał kłótnię z duchownym, szarpając na nim ubranie. Na ogłos hasła zebrałi w kościele wierni wpadli do zakrystji i rzucili się na Wozniaka. Zawrzała walka, której kres położyła policja.

— Wymordowanie rodziny. W okolicy Nowego Miasta (gub. kieleckiego) bandyeci wymordowali całą rodzinę pachciarza Mordki Weinberga, t. j. jego samego (60 lat), żonę (56 lat) i syna (16 lat).

— Wykazanie. Ze Lwowa donoszą, że dyrektor Banku krajowego, Steczkowski, oraz przedstawiciel wydziału krajowego, Jahl, wyjechali do Wiednia w celu podpisania zawartej 4 pół procentowej pożyczki krajowej 80 mil. koron.

— Nowy docent. Docentem literatury niemieckiej na Uniwersytecie lwowskim został mianowany polak, dr. Emil Petzold, profesor lwowskiej szkoły przemysłowej. Nominacja dr. Petzolda jest faktem ważnym i znamienym. Ustaliła się tradycja, że katedrę literatury niemieckiej sprawować uczonych z krain niemieckich; obecnie tę tradycję przełamano.

— Sprzedaż dóbr Hohenlohego. „Głos Narodu” podaje wiadomość, że między administracją dóbr ks. Hohenlohego w Tatrach a rządem węgierskim toczą się rokowania o sprzedaż dóbr w Tatrach, gdyż grozi im licytacja za długi.

— O następstwo po Koppie. Członkowie kapituły wrocławskiej zebrałi się we wtorek w wielkiej sali kapituły, aby ustawić listę kandydatów i z listy tej wybrać następcę zmarłego księcia-biskupa wrocławskiego, kardynała Koppa.

Rezultat wyboru przedstawiony będzie do zatwierdzenia w Berlinie i Wiedniu.

Z Rosji.

— Udział w ziemstwach i samorządach miejskich ministerjum oświaty. Mówią, że ministerjum oświaty oczekuje projekt udziału przedstawicieli ministerjum z prawem głosu na posiedzeniach ziemstwach i samorządach miejskich przy omawianiu kwestji dotyczących spraw oświatowych. Ministerjum projekt ten tłumaczy tem, iż rząd asygnując poważne sumy na oświatę nie ma możności wpływania na ziemstwa i samorządy miejskie w duchu przez siebie pożądanym.

— Poeta francuski i paszport. W Petersburgu bawil na zaproszenie „Alliance Française” i „Societe des grandes conferences” znany poeta francuski Paweł Faure, który wygłosił w Petersburgu i w Moskwie odczyty o nowych kierunkach w poezji francuskiej. Na czwartek wyznaczony był odczyt w Berlinie. Poeta w poniedziałek opuścił Petersburg. Na granicy w Wierzbolowie żandarmerja zatrzymała go, gdyż nie miał poświadczenia od policji z rewiru, że niema przeszkód na wyjazd jego zagranicę. Faure zrozumiawszy, że nie może wyjechać do Petersburga, aby ratować

go z kłopotu. Pozwolenie nadeszło, ale dopiero na drugi dzień po terminie, wyznaczonym na odczyt w Berlinie.

— „Wieczernie Wremia” z oburzeniem pisze o tym wypadku i uważa go za zwycięstwo paszportu i rewiru policyjnego nad zdrowym zmysłem. Oburzenie swe kończy pismo Suworina okrzykiem: „Co za hańba! Co za barbarzyństwo!”

— Echo sprawy Wolarlarskiego. Petersburska izba sądowa zatwierdziła akt oskarżenia w sprawie adw. Borodina. Sprawa ta powstała na skutek skargi W. Wolarlarskiego i jest do pewnego stopnia następstwem procesu o fałszerstwo testamentu ks. Ogińskiego. Sprawa ta ciągnie się już od dawna i miała już być umorzona, lecz na skutek skargi Wolarlarskiego wyznaczono zostało nowe śledztwo. Jak pisał „Birż. Wied.”, wszczęcie tej sprawy może stać się powodem wszczęcia nowego procesu ks. Ogińskiego.

— Półtora milionowa ofiara. Moskiewski filantrop Szelaputin, który ofiarował już znaczne sumy na najrozmaitsze cele oświatowe, złożył ministerjum oświaty projekt utworzenia w Moskwie jego kosztem seminarjum żeńskiego, specjalnego typu z klasami rzemieślniczymi. Szelaputin oświadcza, iż w razie przychylenia się do jego projektu ministerjum oświaty, ofiaruje na ten cel 1,500,000 rb.

— Puryzkie i Dubrowin. Związkiowe petersburskie wysuwają Dubrowina na prezesa „Russk. Sobrania”. Puryzkie i Dubrowin, jeżeli ten odpierze mu drukarnię „Otcieczestwina” i „Russkoje Znamia” oraz zrzeknie się pretensji do przewodniczenia w głównej radzie związku. Puryzkie i Dubrowin, usunęli z związku Archangiela i wyznaczają na redaktora „Russk. Znamia” Juszkiewicza-Kraskowskiego.

— Oficerowie w kinematografach. Jak wiadomo, oficerom nie wolno siedzieć w czasie antraktyw w teatrach. Obecnie główny urząd generalnego sztabu wyjaśnił, iż w teatrach — kinematografach oficerowie w czasie przerwy mają prawo siedzieć.

— Aresztowanie bandy aferaistów. W Odesie aresztowana została banda aferaistów, złożona z 8-miu osób. Banda ta otrzymywała w różnych miastach na podstawie fałszywych dokumentów z banków poważne sumy pieniężne. Do bandy należały osoby z wyższym wykształceniem.

— Zjazd lekarzy chorób dziecięcych. (P.). Udziałem pozwolena na zwolnienie drugiego ogólnorosyjskiego zjazdu lekarzy chorób dziecięcych w Moskwie — pomiędzy 18 — 22 grudnia roku bieżącego.

Na obczyźnie.

Sprawa prof. Baudouin de Courtenay. Grupa profesorów, zaniepokojonych losem prof. Baudouin de Courtenay, skazanego na dwa lata twierdzy, zaprosiła adwokatów Gruzenberga, prof. Żyżylenkę i Czubińskiego do opracowania skargi kasacyjnej i obronę jej w senacie. W skardze kasacyjnej ma być zaznaczone, że nawoływania do buntu i przewrotu państwowego niema ani w broszurze, wydanej przez profesora, ani też w akcie oskarżenia izby sądowej, wobec czego art. 129 zastosowany został niewłaściwie.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z d. 28 b. m. (10 kwietnia).

(T. A. P.)
Przewodniczy Rodzianko. Kowalewski referuje projekt powiększenia wynagrodzenia pracowników w szkołach żeńskich

min. oświaty i o pewnych ustawach żeńskich gimnazjów i progimnazjów. Jest to już drugi projekt, dotyczący ulepszenia szkół średnich. Pierwszy, dotyczący klas równoległych, uzyskał już sankcję Monarszą. Obydwa powstały z inicjatywy Dumy i chociaż ministerjum oświaty zgodziło się na ich opracowanie, jednak Duma jednocześnie projekty przesłała do komisji oświatowej. Sposób ten okazał się dobrym, bo ministerjum dotąd projektów nie opracowało. Referent wnosi, by projekt uchwalili w trybie nagłym. Duma nagłosem przyjmuje.

— Inicjatywa prawodawcza Dumy. Wiceminister bar. Taube oświadcza, że w zasadzie projekt jest pożądanym i w swej głównej treści nie budzi szczególnych wątpliwości, ale ministerjum uznaje, że Duma może opracowywać projekty prawne tylko w razie, gdy ministerjum nie podejmuje się opracowania projektów uznanych przez Dumę za pożądane, czego w danym wypadku nie było.

Wobec tego, że Duma postępuje wbrew art. 57 swej ustawy, rząd nie może brać udziału w dalszych obradach nad projektem.

Minikow uważa oświadczenie powyższe za nader ważne, wiąże się ono bowiem z całym szeregiem wypadków ostatniej doby, wyrażających nowy stosunek rządu do Dumy. Niedawno prezes Rady ministrów odpowiadał Dumę na zwrócenie do niego interpelacji. Następnie wezwano prezesa Dumy, by poddał się jeszcze artykułowi ustawy prasowej, która jeszcze przez komisję nie przeszła, i posyłał sprawozdania stenograficzne do cenzury, podobnie jak to robią gazety. Jeszcze bardziej rażącym jest wypadek, gdy projekt prawny, uchwalony przez Dumę i zmieniony w Radzie państwa, został zatwierdzony w formie, w której Duma go nie rozważała. W ciągu wielu lat pracy czterech Dum wyrobiła się praktyka pojmowania art. 57 ustawy Dumy, praktyka, sankcjonowana przez samo ministerjum. Kilka projektów, uchwalonych w ten sposób, zostało już Najwyższą zatwierdzonych. Teraz ministerjum oświadcza, że należało

czekać, aż ministerjum raczy się zająć projektem, pochodzącym z inicjatywy Dumy. Jeśli art. 57 będzie tak komentowany, to właściwie inicjatywa prawodawcza Dumy zostanie zniesiona. Mam nadzieję, że sprawę rozstrzygnie nie w duchu uszczuplenia praw przedstawicielstwa narodowego. (Okłaski na lewicy i w centrum).

— Hr. Kapnist II. Nowe komentowanie art. 57 równa się zniesieniu inicjatywy Dumy i jest nie tylko dziwnem, ale i sprzecznym z wolą Najwyższą, gdyż kilka projektów, opracowanych przez Dumę, uzyskało zatwierdzenie. (Okłaski). Hr. Bobryński, prezes komisji oświatowej, oświadcza, że podczas obrad komisji nad pewnym projektem o klasach równoległych, obecnie już Najwyższą zatwierdzonym, dyrektor departamentu dowodził również, że projekt rozważany jest w sposób niezgodny z ustawą Dumy. Komisja wówczas jednogłośnie z punktem widzenia dyrektora departamentu się nie zgodziła. Pogląd hr. Kapnisty II podzielały wszystkie stronnictwa, w komisji reprezentowane. Kowalewski przypomina, że projekt opracowany został przez komisję w 1913 r. i wniesiony w d. 28 maja. Ministerjum miało dość czasu i jeżeli nie wniosło dotąd ani całego projektu, ani poprawek do projektu komisji, to można było to uważać za milozłą zgodę. Jeśli obojętność opracowania projektu może być spełniona w czasie nieoznaczonym, to inicjatywa prawodawcza sprowadza się do zera. Referent Pietajew oświadcza, że obecnie ma się do czynienia z zamachem na prawa ciała prawodawczego.

Projekt zostaje uchwalony przez Dumę w trzech czytaniach.

— Sejm odczytuje referat komisji do spraw Cerkwi prawosławnej o emeryturach duchownych.

Projekt opracowany przez komisję Dumę zatwierdziła i zakwalifikowała do wniesienia pod obrady.

Następnie przyjęto 8 projektów, między którymi projekt o wyasnogowaniu w 1914 r. w myśl prawa z d. 10 (23) czerwca 1913 r. 10,033,510 rb.

na budowę portów

i ich uzbrojenie, na budowę warsztatów portowych i suchych doków oraz o wyasnogowaniu również w r. b. 77,750,949 rb.

na budowę statków wojennych.

Z kolei obradowano o wynagrodzeniu komisarzy sądowych (komorników), o samorządzie w Turkiestanie i

o kobietach urzędniczkach państwowych.

Woronkow jako referent komunikuje, że projekt ma na celu nadanie prawa kobietom zajmować niższe stanowiska etatowe na służbie w kontroli państwowej. Projekt ten to pierwszy krok urównoprawienia kobiet z mężczyznami w prawach służby państwowej. Komisja przyjęła projekt jednogłośnie.

Projekt również jednogłośnie został przyjęty.

Następnie obradowano nad interpelacją w sprawie nielegalnej działalności urzędników sądowych i policji śledczej w śledztwie

z powodu zabójstwa w Rydze inżyniera Bernharda.

Duma przyjęła nagłosem interpelacji.

UKAZ DO SENATU.

Na mocy art. 99 zasadniczych praw państwowych rozkazujemy zająć Dumę Państwową przerwać od 29 marca (10 kwietnia), z terminem zwolnienia obrad 15 (28) kwietnia 1914 r. Senat rządzący nie o mieszk przy spełnieniu powyższego wydać odpowiednie rozporządzenie.

Na oryginalną własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano

MIKOLAJ.

W Carskim Siole dnia 23 marca 1914 r. Kontrasygnował prezes Rady ministrów Goremjkin.

Posel Henryk Świeicki uległ onegdaj nieszcześliwemu wypadkowi, potknął się na schodach i zerwał sobie ścięgno w nodze. Wypadek ten na dni parę zatrzyma posła wileńskiego w domu.

W komisji wyznaniowej. Komisja do spraw wyznaniowych obrala na referenta w sprawie zmiany wyznania Koczubeja, jednocześnie odrzuciła wniosek przedstawiciela Synodu, Ispolatowa, o odroczenie rozpraw nad przepisami o rejestracji zmiany wyznania i jeszcze onegdaj rozpoczęła rozpatrywanie projektu tych przepisów, opracowanego przez podkomisję.

Akimow i Duma. W pałacu Taurydzkim wywołuje mnóstwo komentarzy fakt następujący: Jeden z drobnych projektów, uchwalonych przez Dumę państwową, uległ w Radzie państwa pewnym zmianom. Prezes Rady państwa, Akimow, zamiast przesać potem ten projekt do komisji pojedynczej, przedstawił go do Najwyższego zatwierdzenia i uzyskał je. Konwent senjorów Dumy uchwalił, że prezes Dumy, Rodzianko, ma zwrócić się do Akimowa listownie z powodu niezgodnego z prawem postąpienia. Rodzianko ma też zwrócić uwagę ministrowi sprawiedliwości na to, że projekt dany nie może być ogłoszony i wprowadzony w życie.

Przygotowania pogromowe. Frakcja S.-D. wnosi nagłą interpelację o przygotowaniach do pogromu żydów

skiego, czynionych przez żywoły czarnosieczanie w kraju Południowo-Zachodnim.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 28 b. m. (10 kwietnia).

ZA SZPIEGOSTWO.

Kraków. (Wl.). Ucznia gimnazjalnego, Kryszkę, skazano za szpiegostwo na 3 miesiące więzienia.

SPRAWA BENDASIUKA I TOW.

Lwów. (Wl.). Aresztowano dziś świadka „Worobca” za fałszywe zeznania, złożone w sprawie Bendasiuka na korzyść oskarżonego, i odstawiono do więzienia.

Trybunał udzielił trzem obrońcom nazany za naruszenie powagi sądu. SPRZEDAŻ ZIEMI W POZNAŃSKIM.

Poznań. (Wl.). P. Ludwik Kasproicz sprzedał majątek swój Linje, w powiecie nowotomyskim, obszaru 5000 morgów niemcowi Wenderowi ze Zdzichowa za 1,660,000 marek, Wender jest mężem zaufania komisji kolonizacyjnej. Dzienniki donoszą dalej o następujących transakcjach: Jan Chlapowski sprzedał majątek Chotów w pow. ostrowskim Wincentemu Niemcewskiemu za 1,260,000 marek. Majątek Ledlin w pow. pleszewskim obszaru 4,660 przeszedł z rąk Niemcewskiego w posiadanie ks. Czartoryskiego.

MEMORJAL PRZEMYSŁOWCÓW.

Petersburg. (Wl.). Rada zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu zwróciła się do prezesa Rady ministrów z memorjałem, dowodzącym, iż proponowane z wielu stron ograniczenia inopiemieńców, między innymi żydów, odbijają się szkodliwie na interesach przemysłu.

PRZECIW PANGERMANIZMOWI.

Petersburg. (Wl.). „Nowoje Wremia” drukuje nowy artykuł przeciw pangermanizmowi, dowodząc między innymi, iż „niemoralne jest istnienie w Rosji szkół niemieckich, otrzymujących subside od rządu niemieckiego”.

LOKAUT W RYDZE.

Ryga. (P.). Komitet ryskiego towarzystwa fabrykantów postanowił ogłosić lokaut we wszystkich przedsiębiorstwach, w których robotnicy strejkowali 24 b. m. (6 kwietnia). Lokaut nastąpi pomiędzy 9 (22) a 12 (25) kwietnia.

OPINIA NIEMIECKA O CLE NA ZBOŻE NIEMIECKIE.

Berlin. (Wl.). „Vossische Zeitung” utrzymuje, że uchwalenie projektu przez poważną większość Dumy świadczy o stałym istnieniu w Rosji nieprzyjaznego względem Niemiec usposobienia. W ten sposób — pisze dalej „Voss. Zeitung” — pogorszyły się widoki łatwego porozumienia się co do przyszłego traktatu handlowego.

Podobną opinię wypowiada również „Berliner Tageblatt”.

RUMUNI PRZECIW GREKOM.

Bukareszt. (Wl.). Panuje tu wielkie oburzenie z powodu aktów barbarzyńskich, których dopuszczają się bandy greckie w Epirze na osobach tamtejszych rumunów. W ostatnich dniach miano tam zamordować duchownego rumuńskiego, jego syna i wielu notabli. Dziś wieczorem odbędzie się wielki wiec protestowy.

WZBURZENIE KUPCÓW AUSTRIACKICH.

Wiedeń. (Wl.). Artykuł „Vossische Zeitung” o „wyżyskiwaniu rynku bałkańskiego przez kupców austriackich” wywołał tu ogromne wzburzenie w kołach kupieckich i przemysłowych. Prezes centralnego Związku przemysłowców, szef sekcji Brosche, przekonywa w „Neue Freie Presse”, że zmniejszenie się obrotu na towary austriackie na Bałkanach wynika wyłącznie z pobudek politycznych. Towary austriackie cieszą się zawsze — pisze on — dobrą opinią.

TISZA O STOSUNKU DO ROSJI.

Bedapest. (P.). Minister-prezydent hr. Tisza zamieścił w gazecie „Igar-Monds” drugi artykuł o polityce zewnętrznej, w którym wykazuje, że Austro-Węgry pierwsze uznają zasadę niezależności i swobodnego rozwoju chrześcijańskich narodowości na półwyspie Bałkańskim. Postawiający sobie to zadanie, Austro-Węgry idą ręką w rękę z Rosją i w sprzeczności z nią znaleźć się mogą jedynie w wypadku, gdyby Rosja dążyła do podbicia narodowości bałkańskich, lub do wzięcia ich w opiekę. Nikt tych sprzeczności nie pragnie i wszyscy powitaliby to z radością, gdyby Austro-Węgry w zgodzie z Rosją zapewniły mogły niezależność i pokojowy rozwój półwyspu Bałkańskiego. Zarówno Cesarz rosyjski, jak i odpowiedzialny kierownik polityki rosyjskiej trzymają się prawidłowej polityki, nie wywołującej niebezpieczeństwa wojny, ale w narodzie rosyjskim silny jest prąd panslawistyczny, wrogi żywotnym interesom monarchji, zwłaszcza narodu węgierskiego, że gdyby prąd ten wziął górę w polityce rosyjskiej, toby wynikało poważne niebezpieczeństwo wojny, przeciwko któremu szukaliśmy i znajdujemy ochronę w trójprzymierzu.

UMOWA FRANCUSKO - TURKSKA.

Paryż. (P.). Minister spraw zagranicznych Daumergue i Dawid-pasza podpisali francusko-turecką umowę w sprawie emisji pożyczki tureckiej, finansowych ulg udzielonych Turcji i koncesji francuskich w państwie tureckim.

TRZĘSIENIE ZIEMI W SZWAJCARJI.

Genewa. (Wl.). Pod Silenem dało się odczuć trzęsienie ziemi. Ludność ogarnięta jest paniką.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W Dumie państwowej wniesiona została interpelacja o sztydy polskie w Wilnie (entrefilet).

Rugi żydów w gub. wileńskiej (wiadomości bieżące).

Przygoda poety francuskiego Faure'a w Wierzbolowie (z Rosji).

Nowe fakty sprzedawczykostwa w Poznaniu (tel.).

Połączenie mariawitów z Cerkwią prawosławną (inf. i pogl.).

Nasiona traw pastewnych
nowosiej: rajgras
holenderski (westerwoldski) 7 r.
ok. 100, wiewiór 7 r. 30 k., alo-
klosa bezostka - 6 r., perz górn-
niemiasty - 9 r. Sprzedają na
miejscu, wysyła niezupełna od
1 puda. S Wilpiszewski, Wilno,
Ś-to Jerski. 1894t

Nasiona soraclci, lubinów
żółtych, niebieskich,
peluchy, wykł, szpergł, koni-
czyzny czerwonej, szwadckiej,
-białej, tymokty, zbó2 jarech,
ok. Dąworych, polica. S. Wil-
piszewski, Wilno, Ś-to Jerski 9.
Próbki odwrotną pocztą. 1894t